KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, miesięcznie mk 200, pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC, czwartek dnia 30 marca 1922 roku. Nr. 73. Rok XVI.

O zrozumienie przeżywanego okresu.

Dnia 5-go maja r. b., o ile rokowania górnośląskie naszych przedstawicieli z ministrem Olszowskim na czele, z przedstawicielami Niemiec dojdą do skutku i wydadzą pożądany rezultat, ziemia nasza prastara — G. Śląsk — połączy się definitywnie z Rzeczpospolitą Polską.

Dzień ten powinien mieć miejsce obok wielkich rocznic świąt narodowych, ażeby wyraźnie zaznaczona była nasza radość z tego dziejowego wypadku. Złączenie Śląska z Polską jest tylko wymiarem sprawiedliwości, wyczekiwanym i gorąco pragnionym przez naszych braci Ślązaków.

Inaczej na tę sprawę zapatrują się Niemcy, dla których fakt ten wraz z utratą Poznańskiego i Pomorza wydaje się krzyczącą niesprawiedliwością. Nie mogą oni pogodzić się z myślą utraty tych prowincji tak bezwzględnie w myśl hasła „*Drang nach Osten*" germanizowanych i starają się jak najmniej w ich mniemaniu być niesprawiedliwie skrzywdzonymi.

Wieczna buta pruska nie daje im upaść na duchu i młodzież niemiecka chowana jest ciągle z myślą odwetu przeciwko Francji i Polsce. Poseł Wierzbicki w swej mowie wygłoszonej w Sejmie, która została specjalnie w formie broszury wydrukowana, wykazał na podstawie tajnych dokumentów, jasno i dobitnie zamiary, jakie m i e l i Niemcy co do Polski w razie pomyślnego dla nich zakończenia wojny. Polskie powiaty będziński, częstochowski i część wileńskiego miały być integralnie włączone w skład ziem, wchodzących do R z e s z y Niemieckiej, a reszta stanowiłaby oddzielną całość pod egidą Niemiec, która to całość prędzej, czy później stałaby się częścią państwa n i e m i e c k i e g o. Na szczęście Niemcy w o j n ę przegrali a z tem też na razie upadły ich myśli i dążenia zaborcze.

Wykazanie przez Niemców, że połączenie G. Śląska z wyżej wymienionymi powiatami jest niezbędne, posłużyło im jako miecz obosieczny, ponieważ wielki przemysł górnośląski bez polskich rud i zbytu u nas co sami stwierdzili, narażony byłby na tysiączne przeciwności. Dla obu stron korzyści takiego połączenia są dodatnie i dlatego też okręg przemysłowy górnośląski, z małymi wyjątkami został przyznany Polsce.

Natomiast Niemcy nie uzyskawszy na drodze dyplomatycznej sukcesu, zbroją się tajnie, ponieważ jawnie armja ich została zredukowana do 100 tysięcy, ażeby uzyskać go w drodze gwałtów i represji.

Polska Niemców lekceważyć nie może. Armja niemiecka w postaci Reichswehry liczy półtora miljona l u d z i, których podnieca myśl krwawego odwetu.

Sojusz nasz z Francją nie zabezpiecza nas dostatecznie i nie mówi o naszym absolutnem bezpieczeństwie.

Jeżeli w Polsce zaślepieni walką partyjną nie będziemy zważać na naszych sąsiadów państwo nasze pójdzie znowu po knut zaborczy.

Czy nie dosyć nam przeszło stuletniej niewoli? Czyż po to mamy Polskę ażeby używać i tracić czas na waśnie? W przeważnej części odnosi się to do naszych suwerenów, którzy wiodąc spory partyjne godzą na c a ł o ś ć Rzeczypospolitej. Warcholstwo i demagogja stronnictw prawicowych w Sejmie, z powodu sprawy przynależności ziemi wileńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej, które doprowadziły do dymisji gabinetu p. Ponikowskiego odbiła się szerokim echem zagranicą obniżając chwilowo powagę i autorytet n a s z e g o rządu.

Panowie narodowi demokraci! — tak Polak nie postępuje jak wy, którzy wiedząc do czego ta destrukcyjna „robota" doprowadzi nie ustaliście w swych knowaniach przeciw rządowych...

Wiadomą jest rzeczą, że lepszy jest najgorszy rząd niż wszelkie długotrwałe przesilenia, tembardziej, że p. Ponikowski, pracując w

ciężkich warunkach jako szef rządu pozaparlamentarnego, bez poparcia stronnictw, wykazał istotnie dużo dobrych chęci i zdolności. *Zwalczanie rządu w obecnych warunkach jest wprost zbrodnią przeciwpaństwową, którą trzeba piętnować.*

Żyjemy w okresie, rzec można, nadzwyczajnym i od naszego postępowania dzisiejszego zależeć będzie cała przyszłość Państwa. Przeważnie zagranicą utarło się mniemanie o nas, jako narodzie butnym, skłonnym do szabelki i zakusów imperjalistycznych. Zadać kłam temu twierdzeniu może nasze zgodne współżycie z sąsiedniemi narodami, I dlatego też Polska w rozwiązaniu sprawy górnośląśląskiej ma możność wykazać całą swą *dobrą wolę* co do Niemiec, którzy jednakże nie wyrzekną się tak prędko myśli odwetu i Polska przy pierwszem większem niebezpieczeństwie będzie narażona na nieochybną z b r o j n ą interwencję Niemców.

Zapobiedz temu można przez zrozumienie niebezpiecznego momentu, jaki przeżywamy i zaprzestanie wszelkich sporów, ponieważ tam, gdzie dobro Państwa jest narażone na szwank powinny zniknąć wszelkie prywatno-partyjne niechęci.

Polska stanowiąca połączenie trzech dzielnic różnych pod każdym względem mająca nieunormowane warunki wewnętrzne i zewnętrzne (nieuznawanie traktatu ryskiego) ma tyle przeciwności do zwalczenia, że chyba tylko przy wytężonej pracy, tępieniu paskarstwa i wielkiem poczuciu państwowem i obywatelskiem możemy spodziewać się szybkiego przywrócenia warunków normalnych. W przeciwnym razie stosunki obecne, ciężkiej nieraz walki o byt potrwają jeszcze długo. Przyjdzie chwila, w której państwo nasze zmuszone się będzie zmierzyć z Niemcami i Rosją i chwila ta albo będzie *drugim „cudem Wisły“* lub też klęską do której dopuścić nie wolno!!...

Do zwycięstwa, ewentualnie do przegranej jednej z dwuch stron przyczyni się w znacznej mierze wzniesienie się lub upadek sytuacji ekonomicznej danych państw, które jednakowo odziaływać będzie wraz z sytuacją polityczną.

Dlatego też, ufni w wielką przyszłość naszego Państwa nie możemy się zaniedbywac pewni że *„jakoś to będzie“* lecz każdy z osobna wytężmy swe wszystkie siły, ażeby wspólnie budować silne podwaliny pod gmach naszego Państwa. Zrozumienie i zwalczanie teraźniejszego kryzysu jest najpierwszym naszym obowiązkiem, od którego nikomu uchylać się nie wolno.

Kazimierz Olszewski.

Gorzka prawda.

W „Gazecie Kaliskiej“ czytamy:

Z chwilą wyzwolenia Polski, zaczęło się kokietowanie Polaków amerykańskich, którzy na zew Ojczyzny otworzyli chętnie nie tylko swe serca i kieszenie. Kokietowanie to prowadziły partje, wysyłając za Ocean swych posłów, wychwalających swych przywódców i obrzucających błotem swych przeciwników partyjnych. Polacy amerykańscy patrzeli na to z początku z pobłażaniem, składając to na karb niewyrobienia politycznego, później jednakże ochłonęli w swej ofiarności i przyjmowano nowych posłów po złote runo nie tylko z rezerwą, ale wprost niechętnie.

Również po utworzeniu Rzeczypospolitej Polskiej Polonja Amerykańska rzuciła się do czytania pism z kraju, prenumerowano nie tylko pisma stołeczne lecz nawet i prowincjonalne Niezwykle patrjotycznie usposobieni do Ojczyzny Polacy tamtejsi, chcieli być świadkami odbudowy naszej Ojczyzny i śledzić krok za krokiem, jak ta odbudowa postępuje. — Krytyki rządu, jakie się w pewnych odłamach prasy pojawiały, przyjmowano tam życzliwie, sądzono bowiem, że pisane są one nie żółcią nienawiści lecz szczerą życzliwością, aby błędy i omyłki sfer rządzących u nas, mogły być usunięte. Wszystko to było do czasu. — Od chwili jednakie, gdy odłamy prasy krańcowej tak z prawicy, jak i lewicy rozpoczęły dla celów partyjnych wobec zbliżających się wyborów obrzucać błotem nie tylko pojedyńcze osoby im niesympatyczne lecz najwyższe władze i rząd polski, nazywając się bandytami, to za Oceanem musiało się oburzyć serce polskie musiało zareagować przeciwko tym, którzy po dolary polaków ręce wyciągali a obecnie za te dolary z błotem mieszają, tych którzy stoją w Polsce na naczelnych stanowiskach i zamiast budować podcinają zręby naszej Ojczyzny.

Taki głos oburzenia otrzymaliśmy w tych dniach od jednego z naszych prenumeratorów amerykańskich p. D. S Kanczałewskiego, z Spouth Bend. Ind. — Zastrzegamy się, że głos ten nie jest odosobniony, że takie same głosy odzywają się w całej prasie polsko-amerykańskiej bez różnicy przekonań politycznych. List p. K. drukujemy bez zmiany, może on nareszcie otrzeźwi wichrzycieli i oszczerców, którzy pod maską miłości do Ojczyzny, podrywają zaufanie do Polski nie tylko u nas ale i w całym świecie. P, K. pisze: „Nie umiecie Polacy szanować samych siebie żaden Rząd Wam nie dobry. Trzeba wam carskiej na hajki. Przyjrzyjcie się Ameryce. To jest wolny kraj, ale na Rząd broń Boże, aby kto miał krzywo patrzeć, bo nietylko Rząd by go ukarał, ale ludność by go zlinchwała. Rząd to jest relikwia święta. O gubernatorze trzeba z szacunkiem mówić co widzę z gazet, że Rząd Polski to rabusie — bandyci. Wyzywacie się tylko, a szacunku dla Rządu niema. Źle to bardzo. Podkopujecie sławę własnego Narodu i powagę kraju. Poprawcie się Polacy dla własnego dobra i kraju“.

Nie zraźmy G. Śląska do Polski!

Społeczeństwo polskie z wielkim niepokojem śledzi za tem, co się dzieje na G. Śląsku Odkładanie ustawiczne terminu przejęcia Górnego Śląska przez władze polskie, mimo argumentów, usiłujących usprawiedliwić tę zwłokę — jest wprost nieznośne a nawet niebezpieczne.

Mimo obecności władz i wojsk międzysojuszniczych, na terenie śląskim, przyznanym Polsce, bojówki niemieckie w dalszym ciągu tępią polskość a zbrodnicza propaganda hakatystyczno-komunistyczna wprowadza niepożądany tak ferment chaos, rozdźwięk, wytwarzając naelektryzowaną atmosferę, z której lada wchwila padną pioruny i dzięki której podsycamy sztucznie wulkan rzekomych antagonizmów narodowościowych wybuchnie ogniem zniszczenia...

Gdyby się to stało, niemcy znów mieliby argument w ręku nadający się do dyskredytowania polaków i domagania się przedłużenia stanu beznadziejności na koszt Polski.

Rząd polski musi zwrócić baczną uwagę na te fakty.

Oprócz jednak polityki niemieckiej, na G. Śląsku wytwarza się nieznośna atmosfera, powodowana napływem z Małopolski i dawnej Kongresówki wielce niepożądanego elementu karjerowiczów, wojennych dorobkiewiczów, paskarzy i licznych kandydatów na posady administracyjne...

My tu na pograniczu Górnego Śląska przybywający, wiemy co to są za osobnicy, jaką mają przeszłość i co ich ciągnie na Górny Śląsk.

Widzieliśmy „patrjotyzm“ i robotę tych panów zbliska i łatwo możemy sobie wyobrazić wrażenie, jakie wywierają oni jako *„pionierzy polskości“* wśród niechętnych, nieufnych i podejrzliwych górnoślązaków, wychowanych w rygorze i szkole niemieckiej.

Naszym urzędnikom, kupcom nabywcom realności wiele zarzucić by, niestety, można.

I jeśli my im w wielu wypadkach nie ufamy, cóż dopiero mówić o górnoślązakach...

Jeżeli z „urzędnikami“ naszymi (dalecy jesteśmy tu od uogólnień), „działaczami“, i „obywatelami“ wejdą na G Śląsk: lenistwo, dyletantyzm, „austrjackie zwyczaje“. protekcja, łapownictwo, nieposzanowanie czasu swego i interesanta, formalistyka i biurokratyzm, paskarstwo i lichwa — skutki będą fatalne i przybysze z Polski identyfikowani niesłusznie z całą Polską — wywołają ferment, nienawiść i gorsze stosunki, niż na kresach wschodnich, gdzie grasują już niepowołani *„misjonarze karjerowicze“...*

Dlatego też apelujemy do Rządu polskiego, aby administrację dla G. Śląska przygotował z ludzi idei, dzielnych i zasłużonych, znanych i cenionych, którzy bądź zasłużyli się w walce o wolność i polskość tej ziemi, bądź dają gwarancje, że będą uczciwymi, szanującymi się Polakami — urzędnikami i obywatelami.

Ludzie ci muszą być sumienni, wykwalifikowani, zdolni i rozumiejący swe zadanie, aby umieli później uszanować prawo, przestrzegać go i godzić z lokalnemi odrębnościami G. Śląska, zachowując jego dobrobyt, wysoką kulturę i tradycje do chwili, gdy wszyscy będziemy jednym zwartym i niepodzielnym, zgodnym i szanującym się narodem.

Już dziś rząd i społeczeństwo polskie czuwać muszą, by Polakom na G. Śląsku nie działa się krzywda, byśmy wnieśli do kultury zachodniej niemieckiej pierwiastek kultury polskiej, byśmy jaknajserdeczniejszym węzłem złączyli się z braćmi z nad Odry.

Dotąd, poza powstaniem, do którego poszli synowie Polski, w dziedzinie administracji, połączeń dogodnych kolejowych G. Śląska z Polską w sprawie kontroli elementu, przedostającego się na G. Śląsk — niewiele uczyniliśmy.

A uczynić wiele nam należy, bacząc na to, py Polak przybywający na G. Śląsk, jako urzędnik, kupiec, przemysłowiec, rzemieślnik. r o b o t n i k, czy zwykły obywatel nie był tym karykaturalnym typem Polaka, jaki przedstawiają w złośliwy cyniczny i przewrotny sposób Polakom górnośląskim niemcy.

A więc caveant consules, bo sprawa jest poważna i godna zastanowienia...

Józef S ki.

Z Górnego Śląska

O wydanie zbrodniarzy.

OPOLE. Międzysojusznicza komisja rządząca na G. Śląsku zawiadomiła rząd niemiecki o wszczęciu śledztwa w sprawie ostatnich zajść w Szopienicach i wydała rozkaz aresztowania 12 osób, które schroniły się do Niemiec, przypominając; że nie odmawiała nigdy wydaniu sądom niemieckim zbrodniarzy, którzy schronili się na G. Śląsku.

Czyżby zerwanie rokowań?

KATOWICE, (A. W.) Przewodniczący delegacji niemieckiej w rokowaniach w sprawie Górnego Śląska Schifer wyjechał z Genewy. Powodem wyjazdu jego jest stanowisko zajęte przez delegację polską, która uważa sprawę likwidacji za sprawę wewnętrznej polityki polskiej.

TELEGRAMY.

Delegaci Kłajpedy w Warszawie.

WARSZAWA, Przybyli do Warszawy przedstawiciele dyrektorjatu Kłajpedy pp. Steputat, prezydent Dyrektorjatu Terytorjum Kłajpedzskiego, p. Kraus, prezes Związku handlowo-przemysłowego i p. John znany przemysłowiec w Kłajpedzie. Towarzyszył im w drodze do Warszawy poseł Szarota.

W dniu 26 bm. delegacja była przyjęta przez ministra Skirmunta, nazajutrz zaś, dnia 27 bm. w ministerjum przemysłu i handlu rozpoczęły się rokowania z rządem polskim pod przewodnictwem wiceministra Strassburgera. Są to rokowania przedwstępne dotyczące umowy handlowej, która podpisaną będzie w Kłajpedzie.

Prasa a sprawa Kłajpedy.

KŁAJPEDA, (P A T.) „Memeler Dampfboot“ w artykule wstępnym, omawiającym przyszłość obszaru Kłajpedy, stwierdza, że w społeczeństwie litewskiem porozumienie polsko-litewskie zyskuje coraz więcej zwolenników. Samodzielność Litwy w przyszłości zdaje się być wątpliwa — zdaniem dziennika — należy sia bowiem liczyć z faktem, że czynniki polityczne zarówno wewnętrzne, jak zewnętrzne, coraz wyraźniej odstępują od idei samodzielności Litwy i dążą do przyłączenia Litwy kowieńskiej do Polski. Kłajpeda wobec tego powinna stanowczo walczyć przeciw przyłączeniu jej do państwa o niepewnej przyszłości.

Exposè finansowe.

WARSZAWA. Na wtorkowem posiedzeniu sejmu ministra skarbu p. Michalski wygłosił dłuższe exposé o sytuacji finansowej. Dyskusja nad tem exposé rozpocznie się na następnem posiedzeniu łącznie z dyskusją nad deklaracją p. prezydenta Rady ministrów.

Ruch kontrrewolucyjny w Rosji.

MOSKWA, (PAT.) W gubernji woreneskiej ukazały się oddziały powstańcze Na czele ich stoi niejaki Famin. Kilka oddziałów armji czerwonej wysłanych przeciwko oddziałom powstańczym Famina zostało rozbitych.

Stiekłow na podstawie źródłowych i n f o r m a c j i, stwierdza na łamach „Izwiestji“ że na Bałkanach została zorganizowana nowa białogwardyjska organizacja pod nazwą „Drużyna ocalenia ojczyzny“ („Drużina spasienja rediny“). Celem organizacji jest walka z Rosją sowiecką.

Z wielu miejscowości

syberyjskich nadchodzą wiadomości o powstaniach chłopów. Ruch powstańczy rozwija się najbardziej w gubernjach Tomskiej i Jenisejskiej.

Gdańsk a Sowiety.

GDAŃSK, (PAT.) Prezydent senatu Sahm oświadczył w komisji głównej sejmu gdańskiego, iż senat gdański zajmuje stanowisko przychylne w sprawie utworzenia konsulatu Rosji sowieckiej w Gdańsku i nadmienił, że senat przedstawił już stanowisko swe w powyższej sprawie reprezentantowi Polski w Gdańsku.

Prasa berlińska o Wileńszczyźnie.

BERLIN. „Tägliche Rundschau", omawiając wynik piątkowego posiedzenia Sejmu w Warszawie, zaznacza że rząd polski i władze miarodajne niesłusznie uległy szowinistycznej opinji zaborczej polaków i wykoleiły się z ram, mądrze zajętego stanowiska w kwestji sprawy wileńskiej. Wilno nigdy nie było krajem polskim i dlatego powinno było co najwyżej połączyć się z Polską na zasadach federalistycznych.

Wynik prac konferencji warszawskiej a Liga Narodów.

PARYŻ, (PAT.) Rada Ligi Narodów postanowiła na wniosek Polski przekazać prezydentowi konferencji genueńskiej rezultaty prac międzynarodowej konferencji sanitarnej w Warszawie.

Kronika telegraficzna

✕ Rozpoczęły się narady polsko czesko-słowackie w celu zawarcia konwencji sanitarnej.

✕ Koresp. „Głosu Narodu" dowiaduje się, że wojewodą wileńskim zostanie mianowany dotychczasowy wojewoda poleski a dawniej wołyński p. Roman.

✕ W ciągu najbliższych dni należy oczekiwać oświadczenia marsz. Sejmu wileńskiego A. Lokciewskiego (a nie Łokuciejewskiego, jak mylnie podają dzienniki) rozwiązującego Sejm wileński.

✕ Prasa francuska z wielkiem uznaniem pisze o dniu wcielenia Wileńszczyzny do Polski. Akt był zupełnie lojalny, gdyż wynikł z plebiscytu. Rozum polityczny polaków zwyciężył.

✕ „Berliner Anzeiger" pisze że Polacy pomylili się w swoich rachubach, jeśli sądzą, że włączając Wileńszczyznę do Polski przetną bezpośrednią komunikację między Niemcami a Rosją. Niemcy zdobędą się na wyborną komunikację morską, zą pomocą której wszelka dostawa wypadnie taniej, tak że pokryje różnicę, którą przy przesyłce kolejowej zyskują na czasie.

✕ Plotki niemieckie o objęciu przez gen. Leronda stanowiska szefa franc. misji wojsk w Warszawie nie są zgodne z prawdą.

✕ Dn. 27 bm, stosownie do zapowiedzi, został zamknięty drugi Targ Poznański.

✕ P, K. K, P. wysyła do Wiednia około 3000 skrzyń z blizko 3 miljardami koron ausro węgierskich wycofanych z obiegu w Polsce. Suma ta będzie stanowiła podstawę do udziału Polski w rozdziale zapasu złota banku austro węgierskiego

✕ „Times" oświadcza, że Churchill nie zgadza się na uznanie Sowietów.

✕ Do Londynu nadeszła z Funchal wiadomość o poważnej chorobie byłego króla i cesarza Karola.

✕ Bawiący w Berlinie Rakowski oświadczył, że stan zdrowia Lenina nie jest tak groźny jak to głosi prasa europejska.

✕ Z Moskwy donoszą, że stan zdrowia Lenina tak się pogorszył, że lekarze mają słabą nadzieję utrzymania go przy życiu.

✕ Generał rumuński Mardarescu został mianowany ministrem wojny, Jan Bratianu który dotychczas sprawował ten urząd zatrzyma obecnie tylko urząd prezydenta ministrów,

✕ Liga Narodów znów zamierza wysłać swych komisarzy na terytorja o wybitnie mieszanym składzie ludności, celem badania... nadużyć.

✕ Wobec wyjazdu na czas dłuższy zagranicę p. Skirmunta kierownictwo Ministerjum spraw zagranicznych objął osobiście prezydent gabinetu ministrów p. A. Ponikowski.

✕ Gen. Haller przez Berlin udał się do Genewy na międzynarodową konferencję „Ligi Czerwonych Krzyży" jako urzędowy delegat rządu polskiego.

Drobni kupcy.

W ubiegłą niedzielę 26 bm. odbyło się w Sosnowcu w lokalu kooperatywy pracow. państw. roczne walne zebranie członków Związku Drobnych Kupców Chrześcijańskich w Sosnowcu.

W zebraniu wzięło udział przeszło 100 osób, po otwarciu posiedzenia o g. 3 pp. przez prezesa Z-ku powołano na przewodniczącego p. Sak, na assesorów pp M. Dziurowicza, L. Morawskiego, sekretarzem p. Pawlickiego.

Po otwarciu posiedzenia na wniosek przewodniczącego uczczono przez powstanie, pamięć członka Związku śp. Jana Fywańskiego, poczem załatwiono porządek dzienny z 8-iu punków złożony — przewodniczący odczytał protokuły z zeszłorocznego zebrania, komisji rewiz. poczem omawiano drobiazgowo podział zysków z jakiego znaczną kwotę przeznaczono na własny dom.

Do nowego zarządu weszli: Jan Krynke, Paweł Buchacz, Mendakiewicz Antoni, Siewniak Dusza, Antonowicz Eugeniusz, Krzysztofik Warzyński Nowakowski Wolski i Rafalski, na zastępców Stefan Krężel, Bała, Piotr Dziurowicz Leopold Morawski, do komisji rewizyjnej pp. St. Monsior, Mieczysław Sąkowicz St. Zarzycki.

W czasie dyskusji wolne wnioski uchwalono m: innemi zwalczać stanowczo obce towary, a nabywać tylko I-ej jakości u firm polskich Załatwiono sprawę ważną jak powiększenie kapitału obrotowego a gdy członkowie niemają gotówki uchwalono podnieść weksle do sumy 100000 mk każdy, a udziały do 5000 mk. już z dniem 1.6 1922 r

Uważając Związek Drobnych Kupców za ważną placówkę handlu rodzimego, apelujemy do społeczeństwa by z całem zaufaniem odniosło się do Zarządu Zwiazku i by zapisywało się na członków honorowych, pokrywając nowymi wekslami a 100000 mk. jak i udziałami po 5000 mk., te placówkę polską a uzyska ona w krótkim czasie np sto tysięcy nowych członków, o udziałach po 5 mk, wniesie nowej krwi w postaci pół miljarda marek, co mając związek w obrocie, rozszerzy się i nie wagonami ale całymi pociągami zaopatrzy w polskie towary, I ej jakości i dobroci i taniej jak gdzieindziej — całe Zagłębie Dąbrowskie, czego tak Przezacnemu Związkowi, jak społeczeństwu Zagłębia z całego serca życzymy!

Kronika.

— **Dymisja Magistratu.** Jak to przewidywaliśmy, na posiedzeniu Zarządu miasta w dniu 24 b. m., zaraz po niedoszłem do skutku posiedzeniu Rady mieiskiej, które miało się odbyć w dniu 23 b.m. — Magistrat in corpore podał się do dymisji Dymisja ta, o ile można się zorjentować nie tyle wypływa ze słusznego stanowiska Magistratu, ile z chęci postawienia Rady miejskiej w sytuację kłopotliwą, wobec bliskości terminu wyborów do rad mieskich. Spodziewać się należy, że Rada miejska przyjmie dymisję i dokona tylko rekonstrukcji w składzie personalnym Zarządu miasta, bacząc na to, że przesilenia dłuższe ze względu na szereg palących spraw, jakie czekają na załatwienie — jest nie pożądane. Takie rozwiązanie sprawy nie odbije się ujemnie na całokształcie gospodarki miejskiej.

— **Jak się wykonuje uchwały w praktyce...** W d. 6 lutego r.b. Rada miejska uchwaliła zaliczyć owocarnie i sklepy, sprzedające słodycze do kategorji 4-ej rzepisów, uchwalonych 28 października 1920 r., z prawem otwierania sklepów od 8 r. do 10 w. Ponieważ specjalnego omówienia do uchwały powyższej nie wniesiono, zatem rozumieć należy, że i w dni świąteczne sklepy te mogą być otwarte, korzystając z praw cukierni i restauracji. Należałoby tedy wyjaśnić, dlaczego policja przeciwdziała uchwałom Rady miejskiej i rozporządzeniu Magistratu w tym względzie, nie pozwalając na otwieranie pomienionej kategorji sklepów w dni świąteczne.

— **Likwidacja zatargu** Jak się dowiadujemy, na skutek interwencji Inspektoratu Pracy i Z-ku Zaw. Metalowców został zlikwidowany zatarg jaki wybuchł w ubiegłym tygodniu między inż. p. Gwiazdowskim a robotnikami fabryki T-wa Akc. „Poręba" w Porębie, która to fabryka została uruchomioną.

— **W Kasie Chorych znów komisarz rządowy.** Z rozporządzenia Min. Pracy z dniem 29 bm. objął ponownie kierownictwo Pow. Kasy Chorych, jako komisarz rządowy, p. Kazimierz Ostowski. Przez to samo zdekompletowany Zarząd jak i zdekompletowana Rada przestają istnieć aż do przeprowadzenia nowych wyborów.

— **Wyrok w sprawie Kokota.** Dnia 29 b.m. o godz. 1 m 35 w południe ogłoszono Władysławowi Kokot wyrok śmierci przez rozstrzelanie po 24 godzinach. Bliższe szczegóły w numerze następnym.

— **Wstrzymanie poboru podatku dochodowego od urzędników.** Zgodnie z wyjaśniem ministerstwa skarbu wstrzymano we wszystkich biurach potrącenia z poborów urzędniczych na rzecz podatku dochodowego.

— **Zakłady naukowe wolne od podatku przemysłowego.** Według art. 9 ustawy z 6 III 1920 r. wolne są od państwowego podatku przemysłowego utrzymane przy pomocy państwa i samorządu lub instytucji społecznych i dobroczynnych wszelkiego rodzaju zakłady naukowe. Prywatne zakłady naukowe wszelkiego rodzaju zaliczone zostały do III kategorji przedsiębiorstw państwowych, które opłacają zasadniczy podatek przemysłowy

— **Zmiana w ustawie o podatku dochodowym.** Na posiedzeniu komisji skarbowo budżetowej poseł Wojdaliński w imieniu podkomisji przedłożył pewne poprawki do projektu ustawy w przedmiocie niektórych postanowień z dnia 16 lipca 1920 r. o państwowym podatku dochodowym i o podatku majątkowym. Po dyskusji przyjęto artykuły 1, 2. 3, 4, według brzmienia rządowego, przyczem dodano artykuł 5, który przewiduje, że z dochodów będą potrącane wydatki na utrzymanie członków rodziny pozostających w przedsiębiorstwie p datnika. W art. 6 o skali podatku dochodowego wprowadzone zmiany, polegające na tem, że do 41 pozycji (3 miljony dochodu rocznego) przyjęto skalę podatkową według propozycji rządu, zaś dla dalszych stopni dochodu podwyższa się skala podatku w ten sposób, że 25 proc. podatku będzie stosowane już przy 20 miljonach dochodu rocznego, ni zaś przy 30 miljonach. Pozatem przyjęto art. 8 o podwyższeniu opodatkowania osób nieżonatych i niezamężnych.

— **Przeciw ogłoszeniom w obcych walutach.** Minister spraw wewn. rozesłał okólnik do wszystkich wojewodów, którym poleca wydać zarządzenie, aby w wypadku umieszczenia zgłoszeń w czasopismach o tranzakcjach wewnętrznych z podaniem ceny kupna i sprzedaży w walutach obcych, winni byli pociągani do odpowiedzialności sądowej.

— **Trzecia lista oficerów rezerwy.** Trzecia lista oficerów rezerwy nie jest jeszcze gotową i wyjdzie dopiero wtedy, kiedy ostatecznie zostanie ustalona lista oficerów zawodowych. Trzecia lista obejmować będzie około 3.000 oficerów i to przeważnie takich, którzy albo już nie służą przy wojsku lub też sami proszą o zwolnienie. Ponadto znajdą się na tej liście ci oficerowie, których usuwa się z wojska z powodu złej opinji, albo też z powodu poważniejszej natury spraw sądowych, przeciw nim wytoczonych. Lista ta ukaże się w początkach kwietnia.

— **Z domu Ludowego w Sosnowcu.** 5 bm odbyło się roczne ogólne zebranie członków. Na zebraniu było około 150 osób Zarząd i wszystkie sekcje — rozrywkowa, chóralna, dramatyczna, biblioteczna, czytelniana, wycieczkowa, odczytowa zdawały szczegółowe sprawozdanie ze swych prac wciągu 1921 r. Członkowie rozumieją owocną pracę instytucji, a widząc trudne położenie finanasowe, chętnie zgodzili się podnieść składkę miesięczą do 100 mk. Dokompletowano również na rok b. Zarząd, którego skład przedstawia się następująco: Ant. Gębicki prezes, zast pp. Dr. Łaszczyński i Michael Art., Kleczko J. i Strzelecki Fr. — sekretarze, Plabanek Ant. — skarbnik, Kruszyński Miecz. i Gałkowski Fr. — gospodarze lokalu, Grabanski —Stef. i Brauner Ant. — kierownicy Sekcji — Rozrywkowej, Jakóbczyk Roman i Rudzki Edm. — główni inkasenci, Slewinska L. i Marczkiewicz E. — bibliotekarze Pelc Henryk — kierown. Czytelni i Hajewski J. — kierow. Sekcji balotującej,

— **Znak niebieski, jako ostrzeżenie?** W niedzielę, około godziny 9 i pół wieczorem na zachodniej stronie nieba, ukazał się znak w postaci słupa jasnego, mającego około metra długości, ustawionego pionowo. Znak ten był widzianym przez pół minuty poczem znikał na dwie minuty, ukazując się tak trzykrotnie. Dla wyjaśnienia dodamy, iż nie mogło to być złudzenie optyczne, lecz rzeczywistość, ponieważ wiele osób obserwowało to, bądź co bądź ciekawe zjawisko, prawdopodobnie pozostające w pewnym związku z pierścieniowem zaćmieniem słońca, które nastąpić miało w dniu 28 b.m. A może był to znak ostrzegawczy dla kupców i kamieczników ale tych z kategorji paskarzy.

— **Tadeusz Gayczak, inż. — O spawaniu elektrycznem metkli.** Warszawa 1922 r. Nakładem „Mechanika". Jestto dziesiąta z rzędu broszur, jakie w ostatnich czasach ukazały się w druku nakładem tego pożytecznego wydawnictwa. Na 32 stronach obficie ilustrowanej tej książeczki autor zaznajamia nas na podstawie własnego doświadczenia z współczesnemi metodami spawania metali zapomocą elektryczności. Po omówieniu spawania oporowego i łukowego autor opisuje szczegółowo urządzenia do spawania łukowego i daje szereg ogólnych wskazówek pod tym względem. Szereg przykładów, zaczerpniętych z życia, pochodzi z dziedziny robót dokonywanych w naprawniach kolejowych, gdzie spawanie elektryczne pozwala zaoszczędzić znaczną ilość pracy i kosztów. Podkreślić należy, że temat ten nie był dotąd w naszych wydawnictwach technicznych poruszony, co tembardziej upoważnia nas do polecenia pracy p. inż. Gayczaka.

— Wielki koncert Domu Ludowego z udziałem prof. Barcewicza. W dniach najbliższych kwietnia rb. Dom Ludowy organizuje wielki koncert z udziałem prof. Barcewicza wszechświatowej sławy skrzypka i zaproszonych solistów. Koncert wzbudził wielkie zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa i sądzimy że w dniu tym sala Teatru Zimowego wypełni się po brzegi. Szczegóły koncertu podamy w niedalekiej przyszłości.

— Pomoc lekarska dla funkcjonarjuszów państwowych. Jak wiadomo — Rada Ministrów wydała rozporządzenie w przedmiocie tymczasowej pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych. W myśl rozporządzenia z pomocy tej będą korzystali wszyscy czynni funkcjonarjusze powołani do służby przez nominację oraz członkowie ich rodzin. Członkowie rodzin mogą korzystać z pomocy lekarskiej jedynie w wypadkach chorób trwającej niedłużej jak trzy miesiące o ile pozostają na otrzymaniu u funkcjonarjusza i nie podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu na wypadek choroby (ustawa o Kasach Chorych z dn 19 5 1920 roku). Pomoc lekarska obejmuje: 1) poradę lekarską, w liczając w to na niezbędniejsze zabiegi chirurgiczne zabiegi w zakresie chorób oka, gardła nosa, zabiegi ginekologiczne i t. p., 2) dostarczanie niezbędnych lekarstw oraz środków opatrunkowych, 3) bezpłatne leczenie w szpitalach według najniższej taryfy. Pomocy lekarskiej udzielają lekarze bądź urzędowi bądź też umówieni przez Min. zdrowia na wniosek urzędów zdrowia. Pomoc lekarska udzielana będzie na podstawie t. zw. „karty porady" wydawanej przez pośrednią przełożoną władzę funkcjonarjusza. Rozporządzenie Rady Min o udzielaniu pomocy lekarskiej funkcjonarjuszom państwowym świadczy o trosce rządu co do polepszenia warunków egzystencji licznych rzesz urzędniczych i dlatego winny być powitane z uznaniem.

— Kradzież przedmiotów elektrycznych. W dniu 26 bm. schwytano na kradzieży rozmaitych części składowych elektrycznych kopalni „Marja" w Grodźcu w warstacie kopalnianym nijakiego Fr. Kamińskiego w którego mieszkaniu rewizja znalazła różne przedmioty wprost magazyn cały bo nawet rewolwery wartości 170.000 mk. jak by się zdawało rzeczy te pochodzą z jakichś złoczyńców, do kradzieży częściowo oskarżony przyznał się w początku dochodzeń a mianowicie do przedmiotów na szkodę kopalni zabranych.

— Znalezione czy kradzione. Przed kilku dniami posterunkowy policji państwowej Kałuża, patrolując na starym rynku w Będzinie zauważył dwa indywidua znanych złodziei których od dawna szukano i postępując za nimi przytrzymał ich w pobliskiej jadłodajni do jakiej śledzeni ujrzawszy anioła stróża się schronili. Byli to dwaj notoryczni złodzieje Bolesław Piotrowski i Grzegorz Konieczkiewicz w których przy osobistej zaraz w jadłodajni odbytej rewizji skonfiskował jeden złoty naszyjnik złotą obrączkę i złoty kolczyk z brylancikami Policja nie mogła dojść gdzie rzezimieszkowie te rzeczy skradli i kto jest ich właścicielem więc oskarżonych zatrzymano a dla braku dowodu i poszkodowanych wypuszczono na wolną stopę. Poszkodowani winni wraz z dowodami iż są prawnymi właścicielami zgłosić się do Urzędu śledczego w Sosnowcu (ul. Trzeciego Maja) i wyjaśnić czy zostali okradzeni, czy też rzeczy te zgubili a złodzieje ci jako się tem bronią, takowe znaleźli.

Z teatru H. Czarneckiego.

(KOMUNIKAT TEATRALNY)

Dziś powtórzona będzie pełna staropolskiego humoru konkursowa komedja J. I. Kraszewskiego „Mód Kasztelański"

Jutro z powodu jeneralnej próby „Gorącej krwi" przedstawienia nie będzie.

W sobotę przewyborna farsa „Mąż pod kluczem" która po raz ostatni przed zupełnym zejściem z afisza rozweselać będzie zebraną publiczność swym humorem.

W niedzielę dwa przedstawienia: popołudniowe specjalnie dla uczącej się młodzieży po cenach najniższych i wieczorem premjera „Gorącej krwi" Fijałkowskiego jednej z ostanich sztuk repertuaru Warszawy.

Jak wytępić bandytyzm?

Zanim przystąpimy do rozwiązania pytania powyższej treści, musimy uprzytomnić sobie, co stwarza tę plagę bandytyzmem nazwaną.

W krajach, gdzie panuje dobrobyt niema próżniaków, bo gdzie brak próżniaków, nie istnieją przestępcy tem mianem ochrzceni. Próżniactwo tworzy nędzę a nędza staje się matką wszelkich zbrodni.

Nie pomoże najtęższa dyscyplina do usunięcia z narodu bandytyzmu. Gdybyśmy połowę ludzi zamienili w policjantów i urzędników karnych, a nie wynagrodzili ich odpowiednio i pozostałym nie dali chleba, będą rabowali nietylko ci, ale i tamci do spółki.

Więc nie o zwiększenie policji upominać się nam należy, lecz o uruchomienie warsztatów pracy.

Praca, tylko praca da nam gwarancje naszego mienia i podniesie bogactwo. Gdy wszyscy zajmą się jej spełnieniem, nie będzie potrzebujących, nie będzie nawet na występek czasu.

Dziwię się ludziom. którzy apelują do Rządu o niezmniejszanie organów policji, chyba rozumieją że i służba na tem polu stanowi swego rodzaju przedsiębiorstwo, w takim razie są w porządku. Mojem wszelako zdaniem należy krzyczeć z całych sił na wszystkie władze rządzące, aby nam pracę powiększały w każdym zakątku i w każdym kierunku. Niech fabryki i kopalnie nie stoją bezczynnie, a jeśli nie ruszą niech płacą podatek za każdy dzień stracony. Niech wszystkie przedsiębiorstwa ruszają koniecznie. Będzie niejednemu trudno, ale potrosze rozrusza się i pójdzie. Swoją niemoc każde, wcześniej, czy później, musi przebyć.

Są fabryki, które zatrzymały warsztaty z obawy przed daniną. Naznaczyć na nie daninę. Są cienie, które uczyniły to nie chcąc wchodzić w kolizje z rozwydrzoną do najwyższego stopnia masą robotniczą. I tym nie przyznawać słuszności. Bo tę masę robotniczą nie zepsuł Pan Bóg, tylko oni sami pozwalając do ostatka na wszystkie wybryki. Zresztą u nas robotnik nie jest zły. Jest rozpróżniaczony. A winien temu niewłaściwy kierunek jego władzy zwierzchniej. W innych państwach tak obstrukcja ze strony fabrykantów dawno stworzyłaby w najszerszem znaczeniu rezolucję. U nas cicho. i choć naród prawie umiera z głodu, mało kto idzie z rewolwerem upominać się o chleb...

Dużo stąd jest bandytów — niema jednak rewolucjonistów.

Paweł Langier.

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stachowski.